

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 491

Poznań, środa dnia 23 października 1929

Rok XXIV

U min. Niezabytowskiego

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Min. Niezabytowski przyjął we wtorek na dłuższej audjencji wojewodę Raczyńskiego i dyr. Wachowiaka. (w)

O nowe koncesje elektryfikacyjne

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Trzy grupy kapitalistów zagranicznych wystąpiły do rządu polskiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie koncesji elektryfikacyjnej na terenie Poznańskiego, Pomorza i tej części Kongresówki, która będzie przylegała do terytorium przyszłej koncesji Harrimana.

Rozmowy na ten temat już podjęto. Grupy zagraniczne chcą oprócz ewentualne umowy koncesyjne na tekście umowy zawartej z koncernem Harrimana.

Decyzja w tej sprawie zapadnie po wyjaśnieniu losów koncesji Harrimana. (w)

Prolongata spłat pożyczek na odbudowę

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Min. robót publicznych prolongował do 1-go grudnia rb. termin spłaty pierwszej raty pożyczki na odbudowę, których termin płatności przypadał na 1 grudnia 1927 i 1928 r. (w)

Wyjazd min. Prystora

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) — Min. Prystor wyjechał na inspekcję województwa lwowskiego i stanisławowskiego. (w)

Odznaczenia czeskie

Warszawa, 22. 10. (AW.) — We czwartek 24 bm. w sali konferencyjnej M. S. Wojsk. poseł pełnomocny republiki czechosłowackiej Girsu udekoruje w imieniu prezydenta Masaryka szereg oficerów polskich orderem „Lwa Białego“.

M. in. gwiazdę orderu „Lwa Białego“ otrzyma pułk. poseł Koc. (Plk. Koc jest obecnie redaktorem sanacyjnego „Głosu Prawdy“ — uw. red.)

Panika na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 22. 10. (AW.) W sobotę w godzinach popołudniowych znaczyła się na giełdzie nowojorskiej silna baissa. W pewnych momentach baissa przybierała wręcz katastrofalne rozmiary. Straty poniesione w sobotę obliczają na 25 milj. dolarów. Wczoraj odbyła się konferencja zwołana przez kierownicze koła finansowe. Konferencja miała na celu zastosowanie środków zaradczych, celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się paniki na giełdzie.

O stanowisko premiera litewskiego

Kowno, 22. 10. (PAT.) Do Kowna przybył gubernator Klajpedy Mertis, któremu zaproponowano objęcie stanowiska premiera ze względu na stan zdrowia Tubialisa, który w najbliższym czasie winien udać się zagranicę dla kontynuowania niedokończonych kuracji.

Mertis zasadniczo propozycję przyjął, postawił jednak szereg swych warunków, z których najważniejszy był warunek natychmiastowego zwołania sejmiku. Ponieważ warunek ten okazał się nie do przyjęcia, pertraktacje z Mertisem przerwano.



Jak już donosiliśmy, w dniu 19 bm. fanatyczny agitator cizakowców, niejaki Wawrzyniec Judek, zastrzelił w Buku młodego robotnika, ś. p. Waclawa Wiśniewskiego. Zamieszczona powyżej fotografia przedstawia miejsce zbrodni na rynku w Buku oraz podobiznę tragicznie zmarłego Wiśniewskiego.

Napad bojówki strzeleckiej we Lwowie

Do sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie na referat posła Rybarskiego przybyła bojówka strzelecka, która poraniła kilka osób

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem odbyło się we Lwowie w Tow. Pedagogicznym bardzo liczne zebranie, na którym zaczął przemawiać pos. Rybarski.

Na zebranie przybyła bojówka strzelecka, złożona z kilkunastu osób uzbrojonych w kasty, noże, młotki i żelazo.

Przy pierwszych słowach posła Rybarskiego powstał tumult a bojówka zaczęła bić publiczność kastetami i młot-

kami, raniąc pewną kobietę, reagenta Górskiego oraz akademików Tarnowskiego, Wróbla i Dzierzbickiego.

Młodzież usunęła napastników w ciągu kilku sekund tak, iż po nadejściu policji na sali panował już całkowity spokój.

Przemówienie pos. Rybarskiego przyjęto owacyjnie i wyrażono uznanie Klubowi Narodowemu za jego działalność. (w)

Konferencja prokuratorów apelacyjnych

Warszawa, 22. 10. (PAT.) — W gmachu ministerstwa sprawiedliwości, pod przewodnictwem min. Cara, rozpoczęła się konferencja prokuratorów apelacyjnych. Porządek obrad konferencji obejmuje sprawozdania prokuratorów wszystkich apelacji o działalności prokuratur w powierzonych im okręgach, w szczególności w związku z zastosowaniem nowego kodeksu postępowania karnego.

Impresje z jasnego brzegu

(Korespondencja własna).

Mentona, w październiku.

Choć słońce jeszcze mocno grzeje i na plażach w „Monte Carlo Beach“ i Juin-les-Pins rojno i gwarno, Riwiera przygotowuje się już do głównego zimy — sezonu zimowego. W ogrodach i na skwerach Nicei, Cannes i Monte Carlo obcina się zwiedle liście palm, koryje pnie, flancuje kwiaty i porządkuje ścieżki i drogi. Odnawia się fasady śpiących teraz wielkich hoteli oraz wykończa i przebudowuje niezliczone nowe pałacyki, wille i pensjonaty. Gdzie okiem rzucić, wszędzie tabliczki „do wynajęcia“.

W Nicei na „Promenade des Anglais“ widzi się pięćdziesiąt, równoległe obawy życia.

Wzdłuż morza, na jasnych głazach i kamieniach kąpiący się w barwnych kostjumach i płaszczach. Panowie od

Obalenie gabinetu Brianda

Prezydent Doumergue przyjął dymisję gabinetu

Paryż, 22. 10. (Radjo.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby o godz. 7 i pół wieczorem został obalony gabinet Brianda.

W czasie głosowania nad wnioskiem radykałów o wyznaczenie terminu debaty nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej na dzień 15 listopada Briand postawił votum zaufania.

Wniosek przeszedł jednak większością 11 głosów, przyczem za rządem padło 277 a przeciw niemu 288 głosów.

Paryż, 22. 10. (Radjo.) Krótko po ukończeniu głosowania w izbie cały gabinet udał się do prezydenta Doumergue'a celem wręczenia mu swej dymisji. Prezydent dymisję przyjął, prosząc równocześnie wszystkich ministrów o pozostanie na swych stanowiskach aż do zamianowania nowego gabinetu.

Do upadku gabinetu w głównej mierze przyczynili się socjaliści, radykalni-socjaliści i 30 członków grupy Marina.

Wynik głosowania był zupełnie nieoczekiwany i wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Paryż, 22. 10. (PAT.) Rząd podał się do dymisji.

Powodem dymisji rządu była całkowicie drugorzędna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada debaty nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który izba uchwaliła 288 głosami przeciw 277.

Otwarta dziś nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego, która zapowiadała się bardzo spokojnie, rozpoczęła się wbrew oczekiwaniom w sposób bardzo burzliwy, doprowadzając do

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Obalenie gabinetu Brianda

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

czasu do czasu zaglądają do morza a panie wolą pod osłoną barwnych parasolek zabawić się z psami najróżniejszej rasy, lub przerzucić kartki książek. Nad nimi za balustradą jest miejsce dla spacerowiczów. Mężczyźni i kobiety elegancko ale swobodnie ubrani. Nikt nigdzie się nie spieszy. Używa się słonca, powietrza, widoku morza i palm. Z licznych kieszeni męskich marynarek wystają egzemplarze „Times'ów”, „Daily Chronicle” i „New York Herald”. Riwiera żyje z Anglików i Amerykanów.

Trzeciemi pasmem „Promenade des Anglais” jest szeroka, asfaltowana jezdnia. Cztery samochody mijają się z łatwością, więc nie oszczędza się akceleratora. Wielkie ponsowe i zielone autocary, luksusowe limuzyny, Fordy stare i nowe oraz francuskie marki wszelkiego gatunku i rocznika. Krótkiego sygnału klaksonem używa się tylko w ostateczności, więc samochody nikomu nie przeszkadzają. Policjanci na niektórych skrzyżowaniach stoją bardziej dla ozdoby aniżeli dla regulacji ruchu, który jest już uregulowany. Strzałek u samochodów, wskazujących zmianę kierunku, nikt tutaj nie zna; poprostu wyciąga się rękę i można skręcać w lewo, prawo lub stanąć w miejscu.

Za jezdnią sięgną się tarasy kawiarni i restauracji. Najmodniejsza jest obecnie kawiarnia w nowym, bardzo pięknym kasynie. Doskonała orkiestra, unikająca „szlagierów”, przygrywa już przed południem. Wieczorem siedzi się wśród prawie pionowych smug światła, rzucanego przez reflektory na białą fasadę kasyna.

Ostatniemi, piątym pasmem „Promenade des Anglais” są wspaniałe hotele, obecnie mało zaludnione. U „Ruhl'a” nie brak konserwatywnych klientów ale w najbardziej eleganckim „Negresco” zupełnie pusto, pomijając ludzi, których stać na mieszkanie w tym pałacu, przyjeżdżają do Nicei „tylko” w sezonie. W olbrzymim, okrągłym hall'u tylko służba w liberji a obok w małej, ładnej sali korzystają z „the dansant” za 15 franków od osoby ludzie z miasta.

Większy stosunkowo ruch jest w Monte Carlo, gdzie podwoje kasyna otwarte są przez cały rok.

Z Nicei pędzą tam samochody przez „Moyenne Corniche”, żeby wypocząć potem na pochyłym placu przed kasynem, gdzie urzęduje policjant księcia Monaco w mundurze bardzo operetkowym.

W salach gry najwięcej publiczności przy ruletkach. Minimum 10, maksimum 12.000 franków. Przy żadnym stole, nawet pod wieczór, nie widzi się większych sum. Stawki tysiącfrankowe są rzadkością. Ludzie wygrywają i przegrywają drobne sumy. Za wyjątkiem turystów, przygnanych do kasyna z ciekawości i żądy wrażeń, wszyscy notują numera i grają według jakiegoś „systemu”. Tylko w razie wygranej ryzykują ponad sto franków; zasadniczo używają żetonów po dziesięć i dwadzieścia. Odnosi się wrażenie, że w obecnym okresie hazard a la Monte Carlo należy już do przeszłości. Są inne sposoby emocji tracenia pieniędzy.

Z Monte Carlo niedaleko już do Mentony, gdzie najwięcej palm i kwiatów, pięknych prywatnych willi i spokoju. Tutaj przebywają ci, którzy nie pragną wielkomięjskiego życia Nicei i podniecenia, jakie panuje w Monte. Radują się słoncem, lekkim szmerem fal i wieczną zielenią drzew. F o b.

kryzysu ministerjalnego, którego doniosłość jest przez wszystkich oceniana jako bardzo poważna.

Votum nieufności, które doprowadziło do ustąpienia rządu Brianda, zostało spowodowane, jak się wyraził deput. Blum, zupełnie przypadkowym ugrupowaniem większości. Rząd został obalony przez 11 posłów.

Po obrachowaniu głosów ministrów francuscy z Briandem opuścili salę posiedzeń izby. Opuszczenie sali przez członków gabinetu wywołało na wszystkich bardzo silne wrażenie. Cała izba, rozumiejąc doniosłość dokonanego faktu, zachowała głębokie milczenie. Liczni deputowani po zakończeniu posiedzenia wyrazili opinie, że dalszy rozwój wy-

padków przyzna słusność Briandowi. Nie ulega wątpliwości, że wobec okoliczności, w jakich wybuchł kryzys ministerjalny, utworzenie nowego rządu będzie bardzo trudne.

Większość, która obaliła gabinet, jest nie tylko większością przypadkową, ale jednocześnie nie jest wystarczającą, aby mogła pretendować do wytworzenia ugrupowania, mogącego zastąpić większość, która począwszy od r. 1926 podtrzymywała stale rząd Poncarego a później gabinet Brianda.

O godz. 19.25 Briand w otoczeniu kolegów gabinetowych przybył do pałacu elizejskiego celem wręczenia prezydentowi Doumergue dymisji całego gabinetu.

Afera ambasady włoskiej w Berlinie

Kradzież tajnego szyfru dyplomatycznego

Berlin, 23. 10. (Tel. wł.) Afera ambasady włoskiej w Berlinie jest tematem rozlicznych komentarzy prasy niemieckiej.

W kołach zawodowych obserwatorów tutejszego świata dyplomatycznego i jego tajemnic twierdzi się, że wykradzenie tajnego klucza szyfrowego, używanego w poufnej korespondencji ambasady z Rzymem, było dziełem agentów pewnego państwa z niepokojem śledzącego działalność hr. Aldrovandi, zdecydowanego zwolennika zbliżenia niemiecko-włoskiego.

W sensacyjnej tej kradzieży główną rolę odegrać miała kobieta, agentka służby szpiegowskiej.

Kradzież wyszła na jaw, gdy policja włoska stwierdziła, że antyfaszystowskie kółka w kraju są w posiadaniu tajemniczy urzędowej i nadużywają jej dla swych celów.

Odpowiedzialny szef kancelarii ambasady został natychmiast odwołany do Rzymu. Następnie odwołano radcę ambasady Rocco oraz trzech sekretarzy, którzy podjęli wysiłki w celu odzyskania dokumentu i nieformalnie wydali na ten cel olbrzymie sumy.

Ze sposobu traktowania afery wynika, jak wielką uwagę rząd włoski przywiązuje do zajścia.

Ambasador Aldrovandi otrzymał urlop, z którego nie powróci.

Oprócz ambasadora moskiewskiego dr. Cerutti na stanowisko nowego ambasadora włoskiego w Berlinie wymieniany jest ambasador Włoch w Angorze hr. Luca Orsini Baroni.

Niepozabawione politycznego znaczenia jest zapewnienie kół zbliżonych do niemieckiego urzędu zagranicznego, że afera nie pociągnie za sobą jakichkolwiek zmian w niemiecko-włoskich stosunkach dyplomatycznych. B. Z.

Eksplozja miny

Paryż, 22. 10. (Radjo.) W miejscowości Massholm przy ujściu rzeki Schlei wydarzyła się straszna katastrofa eksplozji miny, przyczem zostało zabitych trzech rybaków.

Mina, którą rybacy znaleźli na pełnym morzu, wybuchła w chwili przyciągania łodzi do lądu, przypuszczalnie wskutek rozluźnienia się zapalnika.

Ucieczka defraudanta

Wrocław, 22. 10. (Radjo.) — Ogromną sensację wywołała tu wiadomość o nagłym zniknięciu znanego we Wrocławiu i na całym Śląsku zarządcy konkursowego Cohna, który jeszcze we wtorek przed południem miał odbyć posiedzenie z wierzycielami.

Cohn zarządzał wielkimi majątkami, nad którymi ogłoszono konkurs.

Prokuratorja generalna wydała nakaz aresztowania Cohna, gdyż istnieje przypuszczenie, że ułotnił się on po zdefraudowaniu wielkich sum. Cohn znikł wraz z rodziną bez śladu. Prowadził on bardzo wystawne życie i był właścicielem luksusowo urządzonej willi we Wrocławiu.

Młodociani bandyci

Kopenhaga, 22. 10. (Radjo wł.) W miejscowości Koegen policja aresztowała szajkę młodocianych bandytów i złodziei, złożoną z 6 chłopców w wieku od 6—14 lat. Dowódcą szajki był chłopiec 9-letni. Młodociani złoczyńcy ukrywali się w jaskini leśnej skąd udawali się na wyprawy, okradając sklepy, gospodarstwa wiejskie i dokonywując wielu złośliwych psot w okolicy.

Samobójstwo dyrektora fabryki

Katowice, 22. 10. (PAT.) Dziś wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w swej willi przy ul. gen. Zajacka dyrektor i współwłaściciel fabryki „Kabel” w Będzinie Józef Mieratyński.

Rozruchy w Pekinie

Pekin, 22. 10. (PAT.) Wczoraj wieczorem w całym mieście doszło do poważnych rozruchów.

Tłumy riksów (dorożkarzy chińskich) uzbrojonych w pałki zaatakowały tramwaje, zmuszając pasażerów do

ich opuszczenia, i poturbowały pracowników tramwajowych. W niektórych tramwajach wybito szyby i uszkodzono motory. Napaści te, dokonane z premedytacją, nastąpiły jednocześnie w całym mieście. W ciągu trzech godzin ruch był przerwany, poczem nadejściem oddziału wojska i pomocy policji rozpuścić riksów.

Ogłoszono stan oblężenia. Spokój został stopniowo przywrócony lecz ruch tramwajowy jest wstrzymany.

Wypadek syna regenta Węgier

Budapeszt, 22. 10. (PAT.) Syn regenta Węgier Mikołaj Horthy uległ dziś po południu podczas gry w polo wypadkowi. Wskutek potknięcia się konna Horthy spadł tak nieszczęśliwie, że w stanie beznadziejnym przewieziony został do sanatorium. Do godz. 20 chorego nie odzyskał przytomności.

Szczegółowe badania lekarzy wykazały, że doznał on złamania czaszki, wstrząsu mózgu oraz złamania kilku żeber. Regent Horthy i członkowie rodziny czuwają przy łóżu chorego.

Echa włamania do hotelu „Savoy”

Donosiliśmy już o aresztowaniu niejakiego Bolesława Rosińskiego, który w dniu 8 bm. przy usiłowaniu włamaniu do pokoju służącego hotelu „Savoy” przy ul. Wjazdowej, został spłoszony i w czasie ucieczki ostrzeliwał się z rewolweru. Ścigający tłum pobiegł za opryskiem Włami Wazów a następnie ulicą Fredry, skąd Rosiński w pobliżu Mostu Teatralnego zaczął uciekać torem kolejowym, gdzie go przytrzymało 2 posterunkowych, którzy dołączyli się do pościgu za włamywaczem.

Początkowo nasunęły się wątpliwości co do tożsamości Rosińskiego, który miał przy sobie dowód osobisty na nazwisko Edwarda Wioski, wydany w roku bież. w Łowiczu. Ponieważ w urzędzie miejskim w Łowiczu skradziono w roku bież. pieczęć urzędową oraz blankiety dowodów osobistych, przypuszcza się, że Rosiński jest sprawcą tej kradzieży, jakkolwiek twierdzi, że wspomniany dowód osobisty (falszowany) kupił za 100 zł w Wilnie od nieznanego mu Żyda.

Rosiński jest znanym włamywaczem i w roku ubiegłym został aresztowany w Nowym Tomyślu, zbiegł jednak z aresztu do Niemiec, skąd niedawno powrócił. Włamywacza poszukuje również sąd okręgowy w Poznaniu. W toku dalszych dochodzeń Rosiński przyznał się do 2 ciężkich kradzieży, dokonanych w Szamotułach. (k)

„Przyjemni” goście

W Pleszewie w lokalu Antoniego Piłacińskiego przy ul. Sienkiewicza doszło w tych dniach do bójkii pomiędzy zamieszkałymi przy ul. Podgórznej Wojciechem Walczakiem, Leonem Chyżym i Stanisławem Łosińskim. Po opuszczeniu lokalu, podnieceni zajściem Chyży i Łosiński poczęli rozbijać w lokalu szyby.

Fakt ten spowodował właściciela restauracji do wystrzału z fuzji przez okno. (k)

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

52)

— I czy... humanitarnej — dokończył półgłosem osobnik o czarnej, strzyżonej brodzie, siedzący przy sąsiednim stole.

Spojrzenia gości Soplicowych skierowały się w tę stronę, pytająco, ze zdumieniem, z oburzeniem wreszcie. Nawet Andrzej, który, uważnie słuchając wywodów stryja, nie przestał jednak czuć nad oczyma młodej nieznanym, nagle przerzucił wzrok swój na pana z gęstą brodą o śniadej, pościągłej twarzy. W oczach jego spotkał coś, co w pierwszym momencie określił jako niezwykle skupienie, po chwilowym jednak zmięczeniu się, odczuł jakby prąd niepokoju go niezrozumiałą podniósł.

Pochłonięty tem uczuciem nie zauważył też następnego śmiałego objawu ze strony sąsiadów i to tym razem ze strony młodej pani, która w entuzjastycznym porwy podniosła

raczki do nagrodzenia Macieja Soplicy, czy też swego towarzysza brawem i wywołałaby tem niechybnie nowe zgorszenie, gdyby siostra jej w ostatniej chwili nie zamknęła tych drobnych, białych dłoni w swoich, nieco mięsistych i mocniejszych zapewne.

Jelower skiniął przyjaźnie głową ku młodej dziewczynie i wywołał rumieniec na jej twarzy. Braul, Sychowski i Kuehl natychmiast wycofali się dumnie, podczas kiedy Kauzak całą uwagę swoją skupił na twarzy Stinna, niby dobry gospodarz na strzałce barometru przed żniwem.

Bankier niemiecki utkwiał szarozielone źrenice w przestrzeń. Nie drgnął w nim ani jeden mięsień, choć majestat obrażonej dumy trząsł się z oburzenia, choć zdemaskowana w bezwzględny a otwarty sposób przebiegłość rasy dyszała wściekłością i nienawiścią. Wszyscy w naprężeniu czekali odpowiedzi Stinna. Zrozumiałem było dla nich, że Maciej Soplica w ostatnich czasach zaawansował się w sprawach wybrzeża uczuciowo, łudzili się jednak — ba! nieomal byli pewni, że powaga Stinna i osobisty z nim kontakt doprowadzą Amerykanina do pożądanego równowagi. Spotkał ich za-

wód, a świadkiem tego miał stać się ich... bóg finansowy. W powietrzu czuło się grozę. Słowa Soplica naładowały przestrzeń gromami idącej burzy.

— To zbyt śmiało powiedziane, panie Soplica — przerwał złowróżbne milczenie Braul, który dziś rano jeszcze zapewniał przybyłego specjalnie z Berlina Stinna, że Amerykanin nie ma żadnych mrzonek patriotycznych w głowie i że łatwo zgodzi się na przedstawiony mu plan finansowy, mający za cel korzystną rozbudowę portu w Szczecinie, zamiast w Gdyni.

Braul indyczył się zadziwienie, a nastrożony jak kardynałski pompon już, już miał pałać ostrą, druzgocącą krytykę, kiedy spojrzawszy na Stinna, stwierdził, że wielki finansista przecież ani się stropił, ani zadziwił. A co najważniejsze, nie zachwiał się w godnym obnoszeniu pewności siebie.

Tak, Stinn sam sobie łatwo da radę. Indyczył bulgot Braula, który rozdymał mu już gardziel, cofnął się nagle w dół i tam przykre wywołał młodości. To była ofiara na cześć niezawodnego Stinna. Na ustach jego bowiem ukazał się uśmiezek lekceważącej wyższości, którą czujna sfera odanych kompanów skwapliwie pod-

chwyciła wzrokiem, jako zwiastuna oczekiwanego zwycięstwa.

— Oczywiście — godził się z dyplomatyczną perfidją Stinn — tak zwany kapitał zgodnie z pańskim przekonaniem, panie Soplica, nie przestaje przecież być niezależnym kapitałem. A więc i w tym wypadku będzie postępował tak, jak to uzna za właściwe. Gdzie zechce, tam śrubę przykręci, aby w innym miejscu dać się całemu impetowi swej pary. Myślę jednak, że za miejsce opadu tej manny nie mamy powodu uważać Gdyni, tak jak zupełnie szlusznie nie uważały jej dotychczas Niemcy, rozczłonkowane dziś — wbrew zasadzie łączności obszaru państwowego — przez nie-dorzeczny, a narzucony im traktatem wersalskim twór korytarzowy. A mam nawet powody do oświadczenia panu, że na tym zachwalonym przez pana terenie zagości przykra... posucha kapitału, boć nie można brać serjo pańskich osobistych... zasobów, panie Soplica, które mogą być najważniejszą jednorazową... rosą. Gdynia nie ma dna — ani tego dla portu, ani tego... Pan mnie rozumie? Bagnu! — Zmrużył otłuszczone powieki i zamarał w godności. (C. d. n.)

Inowrocław

Agencja „Kurjera Poznańskiego” w Inowrocławiu mieści się od dnia 9 października 1929 r. w

KIOSKU

w Inowrocławiu

przy ul. Król. Jadwigi nar. ul. Toruńskiej.

Zamówienia oraz przedpłaty prosimy uskutecznić od ręki tylko w powyższym kiosku. Nowa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Dostawa gazety odbywa się jeszcze tego samego dnia.

KALENDARZYK

Środa, 23 października 1929.

Słońce: wschód 6,32; — zachód 16,41; — długość dnia 10 godz. 9 min.

Księżyc: wschód 19,59; — zachód 12,59; — przed ost. kwadrą.

Kal. rz-kat.: Jan Kapistran; jutro Rafał Archanioł.

Kal. słow.: Włostimir; jutro Siemiasław.

Zebrań

- Dziś o 15 Tow. Robotn. i Rzemieślników Z. Z. P. (Filja Piekarzy) u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
- o 17 Stow. P. P. Miłosierdzia (Zmarłych wstanie Pańskie) w salce parafjalnej;
- o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;
- o 19 Tow. Ogródków Działkowych im. J. Chociszewskiego w Kasynie Obywatelskim ul. Marsz. Focha 81;
- o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w Ognisku, Gołębia 1;
- o 20 Tow. Uczestn. Powst. Włkp. (Wilda) u p. Zawadkowej G. Wilda 75;
- Jutro o 19 Stow. Rodzinne (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
- o 19,30 Koło Przyj. Harcerzy przy I Drużynie (zebr. kom. likw. 15-lecia) w harcówce Wolnica 1;
- o 20 Tow. Uczniów Handlowych w Domu Król. Jadwigi;
- o 20 Zw. Faszystów Polskich w salce Stronnictwa Nar., Św. Marcin 65;
- o 20 Stow. b. Żoźn. 57 p. p. w kasynie podof. 57 p. p.;
- o 20 Tow. Kobiet (Wilda) w salce parafjalnej;
- o 20,15 Akadem. Koło Harc. im. H. Święcickiego w sali wykł. 23 (Zamek);

Wykłady — odczyty

- Jutro o 20 Wydział Teologiczny Tow. Przyj. Nauk wykł. ks. dr. Rolewskiego na t.: „Społeczne czynniki, oddziaływujące na wolność woli jednostki”.

Pogrzeby

- Dziś: Śp. Antoniego Marcinkowskiego o godz. 15,30 z kapł. Św. Józefa.

Licytacje

- Dziś o 9 M. Garbary 5 — masz. do krojenia materj. konfekcyjnych;
- o 9 M. Garbary 5 — masz. do szycia;
- o 9,20 ul. Skarbowa 25 — maszyna do pisania;
- o 10 ul. Asnyka 4 — garderobę z lustrem, umywalnia z płytą marm., stoliki nocne;
- o 10,30 Wolnica 2 — zabawki, ubranie, rewolwer;
- o 11,30 ul. Pocztowa 31 — stół i 3 szafy składowe;
- o 12 ul. Podgórna 10 — biurko masz. do pisania;
- o 12,30 ul. 27 Grudnia 19 — biurko, szafa, lustro;
- o 13 ul. Wrocławska 37 — witryna;
- o 14 ul. Woźna 12 — 20 ubrań;
- o 15 G. Wilda 85 — rozm. meble, lustra, biurka, obrazy;
- Jutro o 9,20 ul. Rom. Szymańskiego 1 — duża wazę srebrną, 2 lichtarze srebrne;
- o 10 ul. Gąsiorowskich narożnik Kolejowej — 3 wialnie;
- o 11 ul. Kolejowa narożnik ul. Gąsiorowskich — 2 masz. do pisania;
- o 11,10 Św. Marcin 68 — pianino;
- o 12 ul. Małeckiego 26 — stół rozcz.;
- o 13 ul. Chelmońskiego 2 — garderoba;
- o 14 ul. Matejki 60 — biurko, masz. do pisania;
- o 14,30 ul. Woźna 10 — maszyny do pisania;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Bal maskowy”, opera Verdiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „W czepku urodzony”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan Damazy” — gościnny występ Frenkla i Justiana.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 23 bm.:

Po mglistym poranku naogół dość pogodnie, jedynie na Podkarpaciu i Wyżu Małopolskim pochmurno. Chłodno, nocą przymrozki, cisza lub słabe wiatry miejscowe.

Nowy lot nad Oceanem

Amerykański lotnik Ditemans wystartował z Harbour Grace do Londynu

Nowy Jork, 22. 10. (Radio.) Dziś przed południem wystartował z lotniska w Harbour Grace do lotu transoceanicznego samolot „Ditemans”. Samolot zabrał ze sobą tylko 740 kg. gazoliny.

Wiadomość o starcie była aż do ostatniej chwili trzymana w tajemnicy i o odlocie samolotu i jego właściwym celu dowiedziano się dopiero z listu, jaki pozostawił Ditemans do dowódcy lotniska. W liście tym Ditemans oznajmia, że zamierza kierować się początkowo na St. Francis a stamtąd wprost na Londyn.

Jak donosi urzędowy biuletyn nowojorskiego instytutu meteorologicznego, warunki atmosferyczne nad oceanem

są dla przelotu Ditemansa naogół dość pomyślne.

Nowy Jork, 22. 10. (Radio.) Samolot lotnika amerykańskiego Ditemansa przeleciał o godz. 12,55 czasu amerykańskiego Cap Francis.

Ditemans jest fizykiem i przebywał dotychczas w powietrzu zaledwie około 100 godzin.

Samolot jego „Golden Hind” jest typu lekkiego, dwuosobowy, o 10 metrach rozpiętości skrzydeł, posiada motor 110 PS. i jest zbudowany z metalu. Waga aparatu wynosi bez obciążenia 740 funtów angielskich. Może on rozwinąć szybkość około 150 km. na godzinę. Ditemans zabrał ze sobą 740 litrów gazoliny, co ma wystarczyć na 27 godzin lotu.

Wielkie popisy i zawody lotnicze na Ławicy

odbędą się w niedzielę, dn. 27 bm.

3 pułk lotniczy szykuje się do wielkiego pokazu, który odbędzie się dnia 27 bm. na Ławicy. Liczne rzesze publiczności, interesujące się rozwojem naszego lotnictwa, będą mogły oglądać plon całorocznej, znużonej i niebezpiecznej pracy w przestworzach. Na starcie stanie cała elita naszych lotników wojskowych, aby współzawodniczyć o palmę pierwszeństwa.

Bogaty i dotychczas nie widziany w Poznaniu program zapoczątkuje nalot na lotnisko kilku większych jednostek lotniczych. Publiczność będzie świadkiem spustoszenia, jakie spowoduje nalot nieprzyjaciela. Po kilkunastu minutach przybędzie zaalarmowana nasza artylerja i ziemna obrona przeciwlotnicza. Drugi nalot spotka się już z zaciętym oporem tej skutecznej obrony, której z pomocą przybędą nasi myśliwcy. Wywiąże się walka powietrzna, obfitu-

jąca w szereg emocjujących momentów akrobatyki powietrznej.

Nasze płatowce myśliwskie wykażą swą sprawność, zestrzeliwując baloniki, markujące nieprzyjaciela. Przewidziane są również skoki ze spadochronem. Program uzupełnią akrobacje w kluczach i w ciągu. Równocześnie eskadra wykona efektowny „looping” itp.

Całość zakończy defilada w powietrzu wszystkich eskadr, biorących udział w popisie.

Pokaz rozpocznie się punktualnie o godz. 14 na lotnisku w Ławicy. Wstępne jest bardzo niskie: 1 złoty na miejsca stojące, 3 złote na miejsca rezerwowane siedzące. Szeregowi i młodzież szkolna placą tylko 50 groszy.

Dla wygody publiczności od godz. 13 co dziesięć minut kursować będą z Mostu Teatralnego autobusy P. K. E. (k)

bankiecie, 50 zł, przekazano zgodnie z życzeniem p. dr. Mareckiego, na rzecz ubogich miasta Poznania.

Okaleczony na budowl

(k) Wczoraj przed południem na budowl żelbetowego gmachu przy ul. Dąbrowskiego został pochwycony przez transmisję maszyny robotnik Stanisław Kolankiewicz, lat 27, mieszkający przy ul. Czesława 4. Ciężko pokaleczonemu K. udzielono pierwszej pomocy na miejscu.

Zawiadomione władze prowadzą dochodzenia celem wyjaśnienia przyczyny wypadku.

Tajemniczy wypadek

(k) W poniedziałek późnym wieczorem wyłowiono z Warty niedaleko nowej elektrowni młodego mężczyznę, dającego słabe znaki życia.

Jak stwierdzono, był to 25-letni Jan Misiorny, zamieszkały przy ul. Piotra Wawrzyniaka 32. Misiornego odwieziono do domu. Początkowo przypuszczano, iż ma się do czynienia z zamachem samobójczym, wczoraj jednak Misiorny, po przyjeździe do przytomności, oświadczył, iż wybrał się krytycznego wieczoru wraz z kilku pijanymi osobnikami

Mimochodem

Nie trzeba uogólniać

Przyjechał do Poznania jeden z moich dawnych kolegów. Prosił mnie, aby pomóc mu w ciężkiej pracy, jaką jest bezsprzeczne wyszukanie pokoju umeblowanego.

Zaraz po wyjściu pierwszych egzemplarzy „Kurjera”, na który zawsze czekają tłumy, rzuciliśmy się pod wskazanym w ogłoszeniu adresem. Niestety, pokój był brzydki. Prócz tego właścicielka zastrzegła się w sposób, mocno niesympatyczny:

— Ale jeżeli pan jest studentem — to nie mogłabym odnajdąć tego pokoju. — Dlaczego? — zapytał dotknięty mój towarzysz.

— A, bo mieszkał tu raz jeden student, który mi nie zapłacił.

— Poszliśmy gdzieindziej.

— Zastrzegam się jednak zgóry, oświadczył nam bardzo stanowczo jakiś pan z dużymi wąsami, że urzędnikom pokoju nie odnajmuje.

— Dlaczego?

— Mieszkał u mnie pewien urzędnik, który prowadził bardzo rozwieszę życia.

na spacer w stronę Szelaga. Po drodze na moście koło elektrowni towarzysze rzucili M. z mostu do rzeki.

W tajemniczej tej sprawie policja prowadzi dochodzenia.

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, we środę „Bal maskowy”. We czwartek, 24 bm. stałe wyprzedana, atrakcyjna operetka „Hrabina Marica” z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Gruszczyńskim, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Leszczyński.

W Teatrach miejskich obowiązują niskie ceny przedwstawowe.

Teatr Polski. Dziś arcykomiczna krotkowiła Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony”. Jutro premiera krakowskiej komedji konkursowej Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów”, którą pieczołowicie przygotowała p. Wysocka; nową piękną wystawę dał p. St. Jarocki. Obsadę stanowią pp. Biesiadecka, Bracka, Królikowska, Młodziejowska, Sachnowska, Biesiadecki, Bracki, Chmielewski, Czajkowski, Godlewski, Komornicki, Kostrzeński, Kordowski, Kwaskowski, Łuczak, Noskowski, Nowacki, Piotrowski, Przystański, Rodziewicz, Szerbowksi, Tosik oraz Szkoła Dramatyczna i kilkadziesiąt osób statystów. Sprzedaż biletów idzie rażno.

Teatr Nowy. Mieczysław Frenkiel, senior artystów polskich, i znakomity artysta Teatru Narodowego K. Justian, goście będą w Poznaniu jeszcze tylko ostatnie trzy wieczory, grając dziś, we środę świetną komedję J. Bliźnińskiego p. t. „Pan Damazy”. We czwartek ujrzymy znakomitych naszych gości po raz ostatni w komedji Bliźnińskiego p. t. „Pan Damazy”.

SPORT

Motocyklizm

Wyścigi oraz jazda zręczności na motocyklach, organizowane przez Oddz. Mot. „Unji”, odbędą się w niedzielę o godzinie 14,30 na boisku Sokola z udziałem najlepszych jeźdźców, jak b. mistrzem Polski Koszczyńskim, Gunschem i Turkiewiczem na czele. (wz)

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

„Z dnia na dzień”

Niebawem ujrzymy na ekranie „Słońca” najwspanialszy obraz polski p. t.:

„Z dnia na dzień”

osnuty podług scenarjusza FERDYNANDA GOETLA, reżyserji Józefa LEJTESA, świetnego twórcy pięknego „Huraganu”. „Z DNIA NA DZIEŃ” zrealizowano z kolosalnym nakładem kosztów. Po raz pierwszy podziwiać będziemy na ekranie cudowne krajobrazy poleskie i kapitałne wprost typy Poleszuków. Reżyser Lejtes w filmie tym dał maximum życia i stworzył dzieło, które śmiało konkurować może z najlepszymi filmami zagranicznymi. Role główne kreują

Irena Gawęcka

urocza Poznanianka, znana nam dobrze z świetnych ról w filmach „Szaleńcy” i „Magdalena”, ulubiona artystka MARJA GORCZYŃSKA, LUCJAN ŻUROWSKI, WIESŁAW GAWLIKOWSKI i WŁADYSŁAW WALTER.

Premjery filmu „Z dnia na dzień” oczekuje cały Poznań z niebawem zainteresowaniem. P. 3308

Ale pokój był ciemny i wilgotny, więc i bez tego ulotnił się czempredzej.

W innym miejscu usłyszeliśmy:

— Możemy panu wynająć pokój, ale jeśli pan nie jest podróżującym. Mielimy już takiego, który się okazał w końcu komunistą.

Mój Boże! Dlaczego ci ludzie tak uogólniają fakty? I to właśnie specjalisci od wynajmowania pokoi. Może się przecież zdarzyć, że student nie ma pieniędzy, tak samo jak może się znaleźć niemoralny urzędnik, czy podróżujący — komunistą, ale dlaczego potępiać w czambuł wszystkich studentów, urzędników czy podróżujących?!

A gdybym tak naprzykład był oświadczył owemu panu z wąsami:

— Wynajmę chętnie ten pokój, ale zdarzyło się przed laty w Paryżu, że jakiś jegomość z wąsami zamordował i obrabował swego sublokatora...

Czy jeżeli komuś brak jednego włosa, to zaraz należy go uważać za tysego? Digamma.

KRONIKA FILMOWA

„Na froncie nic nowego“

najnowsza premjera

KINA „STYLOWEGO“

wywołała niesłychane zainteresowanie i już w pierwszym dniu wyświetlania zdołała być poklask publicznosci. Jest to jeden z filmów, jakie trzeba widzieć. Piękna fabuła obrazu, jego wyposażenie techniczne jak również gra świetnego **George O'Briena** i urodziwej **Lois Moran**, tworzą skonsolidowaną całość, rzadko dzisiaj spotykaną. Należy więc wykorzystać o kazję i film ten obejrzyć jak najwcześniej, gdyż wkrótce już ustąpi on miejsca przepięknemu obrazowi morskemu pod tytułem

„Dziewczę z Singaporem“

którego pełna napięcia akcja rozgrywa się na tle egzotyki Mórza Południowych. Wspaniale wyreżyserowane sceny buntu marynarzy na statku, życia w spelunkach Singapora — zadziwiają rozmachem. Film ten technicznie szczerścią, prostotą i głębią uczuć dwojga kochanków: złotowłosej dziewczyny i dzielnego marynarza, których postacie odtwarzają **Phyllis Haver** (znana z „Chicago“) oraz **Allan Hale**.

Staranny dobór programów

oto zasada, jaką się kieruje dyrekcja od dnia otwarcia

KINA „STYLOWEGO“

FILM

„Miłość księcia Sergjusza“ — Kino „Słońce“.

Rosja carów. Odwieczny temat filmowy.

Wytworne pałace, eleganckie damy, baronowie, hrabiny, księżne; przystojni oficerowie, pułkownicy, generałowie. — Świat uprzywilejowanych dziesięciu tysięcy. Wśród niego miłość dwojga wysoko urodzonych: zazdrosnego o żonę księcia Sergjusza i małżonki jego, urodziwej Heleny. A potem rewolucja, krwawa i

ognista. Koniec panowania carów. Tułaczka arystokracji poza granicami Rosji. Oczywiście w Paryżu. Piękna księżna zostaje modelką w magazynie mody, a później kelnerką w restauracji rosyjskiej, prowadzonej przez byłego ordynansa księcia. Rewolucja rozłączyła małżonków; nie mogą się znaleźć. Okazuje się, że księżę jest również w Paryżu i — przekonany o zdradzie żony, popełnionej jeszcze w Petersburgu, co wyprowadziło go z równowagi życiowej — pełni obowiązki kelnera w podrzędnej spelunce. Cały tragizm pary księżęcej wreszcie się wyjaśnia. Małżonkowie znów padają sobie w objęcia, jednakże w innych warunkach, księżę zamienił bowiem w mię dzyczasie swój wysoki tytuł na zawód kierowcy taksówki.

Film średni, trochę w nim bujania i trochę sentymentu, co natrafia na podatny grunt u pici pięknej. Rosja wygląda tutaj podobnie, jak w 99 proc. filmów o temacie rosyjskim, a więc trochę w rodzaju: jak mały Kohn wyobraża sobie Afrykę! Ale filmowi przebacza się wiele

Wystawa jest pierwszorzędna, technika obrazu bezganna, aktorzy zaś grają poprawnie, przyczem Billie Dove czaruje nas po raz X-ty swą klasyczną urodą.

Publiczność idzie na ten film, jak muchy na lep. Nie trzeba się niczemu dziwić! (a.)

„Na froncie nic nowego“ — Kino „Stylowe“

Wojna. Jednak bez okopów, ataków gazowych, czołgów i zwarć na bagnety. Tym razem zaglądamy nieco za jej kulisy, a więc na najbliższe odcinki pozafrontowe, gdzie pracują sztaby, wycoczywają wycofane z okopów pulki, gdzie działa służba wywiadowcza. Szpiegostwo właśnie jest osnową filmu, przyczem porusza ono zagadnienie, co więcej znaczy — miłość ojczyzny, czy też miłość u kochanego. Film nie odpowiada na to zupełnie jasno, wysuwa tylko — deus ex machina — zawieszenie broni.

Obraz należy do kategorii solidnych. Oprócz ciekawej fabuły posiada dużo wszelkiego rodzaju szczegółów, które stanowią o dobroci i powodzeniu filmu. Do nich zaliczyć należy m. in. dobrą reżyserję, wysoki poziom techniczny i nieprzeciętną grę całego zespołu aktorskiego. Specjalną uwagę zwraca George O'Brien w roli oficera angielskiego. Jest to doskonały aktor, bezsprzecznie najlepszy ze wszystkich amerykańskich amantów filmowych, oprócz bowiem czyściej męskiej urody dysponuje pokaznym talentem. Od kapitalnej kreacji we „Wschodzie słońca“ trzyma się stale na wyżynie i zasługuje na znacznie większe uznanie niż wiele okrzyczanych i głośno reklamowanych „gwiazd“. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 22. 10. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 43,49; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 285,50; Berlin za 100 zł 46,70—47,10; wyplaty na Warszawę 46,77,50—46,97,50; Gdańsk za 100 zł 57,46 do 57,60; teleg. wyplaty na Warszawę 57,43—57,57; Praga za 100 zł 377,55—379,55; Wiedeń za 100 zł 79,61—79,89; Zurych za 100 złotych 57,95.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 22. 10. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 80; Elektr. w Sierszy 76—77.

GIELDY TOWAROWE

Lwów, 22. 10. (PAT.) Zboże: Jęczmień przem. 19,50—20,50; pastewny 21,25 do 22,25; owies 22,50—23,50; ziemniaki przem. 4,00—4,50; fasola biała 95—120; kolorowa 70—75; krasa 60—65; hreczka 26—27; koniczyzna czerwona krajowa naturalna 105 do 135.

Warszawa, 22. 10. (PAT.) Zboże: Żyto 24,50—24,75; pszenica nowa 38,75—39,50; jęczmień br. 27—29; na kaszę 24,50—25; owies 23,50—24,50; rzepak 69—71; mąka pszenna 63—67; luksusowa 73—78; żytnia 39—40; otręby żytnie 14,25—14,50; pszenne grube 20,50—21,50; cienkie 17—17,50; kukurydza 44,50—45,50; rzepakowe 33—34.

Notowania dewiz z dnia 22 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-licznaj

Dewiza	Stopy dyskont	Paryż: w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	57,46	46,70	43,49	11,25	285,50	377,55	79,95	79,61
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,44	—	—	—	656,50	—	—
Berlin	7 1/2	212,34	100 R. M.	—	—	—	20,40	23,89	67,50	506,07	123,42	169,87
Belgia	5	123,94	100 belg.	124,70	—	58,425	34,88	13,98	855,—	—	72,07	89,31
Bukareszt	9 1/2	172,—	100 l.	—	—	2,495	17,—	1,59	15,15	20,04	3,08	4,23
Budapeszt	5	155,90	100 peng.	—	—	73,3	27,90	17,45	—	589,—	50,27	124,21
Holandja	5 1/2	358,31	100 gld. hol.	3: 9,42	—	168,40	12,10	40,29	1023,50	—	308,05	266,25
Kopenhaga	5 1/2	238,88	100 k. d.	2: 8,92	—	111,94	18,20	26,79	—	—	138,27	109,20
Londyn	8 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,50	25,01	20,582	—	4,87	123,86	164,36	25,18	34,5
Nowy Jork	6	3,91 41	1 dolar	8,90	—	417,50	187,8	—	25,39	33,71	516,25	710,25
Paryż	3 1/2	172,—	100 fr franc.	35,12	—	16,45	123,85	3,93	—	132,75	21,32	27,95
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,41	—	12,375	164,70	2,9	75,30	—	15,29	21,02
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	21,875	93,18	2	—	176,45	27,04	37,21
Szwajcaria	3 1/2	172,—	100 fr szwajc.	172,78	—	80,935	25,18	1: 3	49,75	653,—	—	137,0
Sztokholm	5 1/2	238,88	100 k. szw.	2: 9,69	—	112,25	18,5	26,87	633,—	—	138,67	190,80
Wiedeń	8 1/2	125,43	100 szwling	1: 5,34	—	58,70	34,71	14,05	357,—	473,79	72,52	—

Bankowiec

z kilkoletnią praktyką, obeznany dokładnie z książkowością, korespondencją, sprawami wekslowymi i kasowymi, posiadający dobre świadectwa **poszukuje jakiegokolwiek bądź posady**, nie koniecznie w banku. Łask. zgłoszenia Kurjer zw 19758/9

Potrzebna zaraz

sila biurowa

obeznana w sprawach komorniczych wzgl. adwokackich lub sądowych. dw 2599

KURCZEWSKI — kom. sądowy w SZAMOTULACH.

W Spółdzielni naszej wakuje posada członka zarządu

Reflektuje się tylko na bankowca w wieku do lat 35, który dłuższy czas w Spółdzielni kredytowej pracował. Posada jest zaraz do objęcia. Oferty z podaniem referencji i warunków, należy skierować do Prezesa Rady Nadzorczej.

p. L. Dzieciuchowicza, Grzybowa, pow. Września. dw 2609

- SPRZEDAŻE**
- Charta** rasowego sprzedam. Stary Rynek 78. I. prawo. dw 65 604
- Antyki** wielki wybór Bracia Pióro. Al. leje Marcinkowskie, 28. Kp 1014

- Meble** we wielkim wyborze za gotówkę i na miesięczne spłaty poleca Staniowski. Woźna 12 (Butelska). bpw 787
- Skład** kolonialny powiatowe miasto za 8 000 na dogodnych warunkach sprzedam. Oferty Kurjer dw 65 065

Meble tania za gotówkę na spłaty poleca Kalkus Wrocławska 19 zdwp 63 841

Najkorzystniejszy zakup futer obecnie tylko w firmie W Królikiewicz ul. Podgórna 6 Wielki wybór Reparaty w własnych pracowniach — prosimy odwiedzić: anio Prosimy korzystać z zakupów przedsezonowych. Pw 4271 29 92

21 ZGUBY

Unieważniam książeczke wojskową na nazwisko Sylwester Gasiorek. zdwp 65 594

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dnia, szukających posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Szofer - monter spawacz (szwajser) lat 33 poszukuje posady wermistrza lub kierownika warsztatu. Oferty Kurjer zdp 65 667

Żelazniak - szofer również z ukończonym kursem księgowości poszukuje posady — Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Kurjera Poznańskiego zdwp 65 762

28 WOLNE MIEJSCA

Poszukuje Pań i Panów celem lekkiego podróżowania, dzienny zarobek od 30—50 zł. Zgłoszenia Hotel „Centralny, pokój 8. ul. Franciszkańska. zdp 65 738

Przedpłata na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w kwartale z 4,00 w agencjach w mieście z 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,86, kwartalnie z 14,58, pod opaską w Polsce z 9,00 pod opaską w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesięcznie listopad i grudzień 1929	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesięcznie listopad 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____